

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pozostałych cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cennikowa z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiomiarowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 27 czerwca 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata kwartalna na poczenie wynosi 9 mr. 15 fen. Dla osób niezamożnych, urzędników gospodarczych, nauczycieli, Kółek rolniczych, Towarzystw robimy chętnie ustępstwa i po przystępnej cenie przesyłamy „Kuryera“ pod opaską.

Administracja „Kur. Pozn.“

Poznań, 26 czerwca.

(Co miało ostatecznie skłonić lorda Salisburgo do objęcia rządów: pierwsze jego wystąpienie w parlamencie z mową, w której wyjaśniał powody, powstrzymujące tak długo utworzenie nowego gabinetu; odwaga nowego ministra i lekkowazienie przeciwników; nieufność Rosji do nowego rządu angielskiego i przygotowania jej wojenne. — Przesilenie polityczne we Włoszech. — Ustawienie walki gabinetu hiszpańskiego z opozycją. — Zatarę pomiędzy Francją a Rumunią.)

Przesilenie polityczne w Anglii, które ostatecznie skończyło się przyjściem do steru rządu torysów, dostarczać będzie w obecnej posuszce politycznej politykom dziennikarskim wątku do różnych kombinacji, chcących zbadać do gruntu wszystkie te powody, które wstrzymywały tak długo utworzenie się nowego rządu. Jedni z tych kombinatorów wskazują na królową Wiktorję, która pośrednictwem swym zdołała rozchwiać skrupy Salisburgo, narzucił mu warunki Gładstone'a i skłonił go do objęcia rządów; inni chcą znów widzieć w tém ręce małżonki dzisiejszego premiera, „niewiasty ambitnej, pragnącej za jakabądź cenę wynieść męża swego do godności pierwszego ministra Anglii.“ Te wszystkie domysły puszczają w obiegu dzienniki liberalne, ażeby na samym wstępie w nie bardzo pochlebnym przedstawić światło lorda Salisburgo. Czytelnicy nasi znają te wszystkie trudności, na jakie torysowie napotykali w usiłowaniu swych, podejmowanych około utworzenia nowego gabinetu. Przyczając owe ubliżające Salisburemu domysły, chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na to że wszech miar przykre położenie, w jakim nowy rząd się znajduje, dzięki swym przeciwnikom. Prezes nowego gabinetu nie zdradza jednak obawy, przeciwnie z odwagą i ufnością w siły swego stronnictwa bierze w swe ręce lejce rządu, a nawet z pewnym lekkowazieniem odzywa się o swych przeciwnikach, którzy spodziewają się już wkrótce zająć dawne swe stanowisko. Na wczorajszym posiedzeniu Izby lordów oświadczył Salisbury, że mało co tylko może dodać do korespondencji, jaką prowadził z nim Gładstone, i którą tenże w środę był odczytał na posiedzeniu Izby gmin. Początkowo oświadczył Salisbury w obec królowej, że dawny gabinet powinien ze względu na anormalne stósunki, jakie wytworzył bil wyborczy, pozostać w urzędowaniu. Gładstone odpowiedział na to telegrafem, że gabinet nie może zmienić swego postanowienia. Następnie miała miejsce znana korespondencja pomiędzy nim a Gładstonem, który wzbraniał się wprawdzie dać szczegółowego zapewnienia co do popierania nowego rządu, w ostatnim jednak swym liście dał dokładniejsze przyrzeczenia. Królowa zwróciła dalej uwagę na złe następstwa, jakie pociągnie za sobą dłuższe odwołanie utworzenia nowego gabinetu, i oświadczyła, że uważa za słuszne zapewnienia, jakie poczynił Gładstone. Ta ostatnia uwaga królowej, a przedewszystkiem wzgląd na złe następstwa, jakieby sprowadziła na kraj ta zwłoka, zniewoliły go do objęcia rządu, czego też jednogłośnie żądali jego koledzy ministeryalni.

W dalszym toku mowy przyrzekł Salisbury dać późniejsi wyjaśnienia co do polityki, jakiej się rząd zamysła trzymać w przyszłości, a mówiąc o tych, jak je nazywał, prorocach, zapowiadających krótką egzystencją nowemu gabinetowi, zrobił tę uwagę, że i dawny gabinetom przepowiadano rychły upadek, a tymczasem pozostawały one w urzędzie 9 do 10 lat. — Nowy rząd będzie miał czas zorientować się w nowej sytuacji i sprawnie szereg swych zwolenników, parlament bowiem odroczył się do 6 lipca. Dziś wszystkie już posady rządowe zostały obsadzone; Robert Bourke został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a Ritsche ministrem admiralicy. Królowa nadała lordowi Kimberley w uznaniu jego zasług

order Podwiązki. Wedle „Timesa“ mają być wyniesieni do godności parów Nataniel Rothschild, Edward Baring, dalej naczelnik domu bankowego Baring Brothers i Samuel Morley.

Rosya z ustawicznym niedowierzaniem spogląda na nowy rząd w Anglii. Wedle „Nowosti“ miał car Aleksander, skoro tylko otrzymał wiadomość o porażce Gladstone'a, zawezwać do siebie p. Giera, z którym odbył konferencję, trwającą około dwóch godzin. Jako wynik tej konferencji został wydany przez cara rozkaz powstrzymania floty wojennej, mającej odpłynąć na ocean Spokojny — i pozostawienia jej w oczekiwaniu nowych rozkazów w portach fińskich, gdzie też zostaje ona dotychczas. Wedle „Nowego Wremienia“ była już zawartą ugodą pomiędzy Rosją a Anglią co do przeprowadzenia afgańskiej linii granicznej, lecz w skutek usunięcia Gladstone'a nie została jeszcze podpisana. Teraz zaś sfera petersburskie wąpią bardzo, iżby lord Salisbury zatwierdził ugodę zawartą przez poprzedni gabinet. Tenże dziennik donosi, że Rosya rozpoczęła rokowania z Persją o budowę strategicznej kolei żelaznej do Resztu; Persya zamierza budować koleje aż do Teheranu. Jak znów piszą „Petersb. Wied.“ uznają rosyjskie ministerstwo wojny za konieczne natychmiastowe rozpoczęcie budowy kolei żelaznej z Merwu do Ashabadu. Linia ta przejdzie przez Annan, Babadurnę, Bugaczik, Arczigan, Seraks i dojdzie do Merwu. Na budowę całej tej linii, mającej około 500 wiorst długości, ma być wyasygnowana suma 100,000 rubli.

Ukończenia kryzysu ministeryalnego we Włoszech nie można się tak prędko spodziewać z powodu stósunków stronnictw politycznych, na które wczoraj obszerniejszą zwróciliśmy uwagę. P. Depretis, któremu król Humbert powierzył utworzenie nowego gabinetu, wytycząc będzie musiał wszystkie siły, aby móz jak takie skłęci ministerstwo. Parlament włoski odroczył się wczoraj i ma po kilku dniach znów się zebrać, aby się dowiedzieć o składzie przyszłego rządu.

Konserwatywny gabinet hiszpański łamie się nieustannie z godzącą na jego życie opozycją. W środę odparł minister spraw wewnętrznych Robledo ataki przeciwników, tłumacząc wypadki zaszłe w dniu 20 b. m. Kiedy opozycyjni chcieli wszcząć dyskusję nad zachowaniem się ministra, oświadczył tenże, że chętnie podejmie tę dyskusję, skoro tylko powróci z Murcy, dokąd się udaje z Canovadem del Castillo w celu zwiędzenia miejscowości dotkniętych cholera. Nadmienić tu należy, że ten wyjazd dwóch ministrów do prowincji nawiedzonych cholera ma zamknąć usta przeciwnikom, którzy zarzucili im, jakoby z tchórzostwa odradzili królowi udanie się do Murcy.

Pomiedzy republiką francuską a Rumunią zanosi się na zatarg. Rumunia zamysła zaprowadzić u siebie nową taryfę celną, w skutek czego wręczył poseł francuski, p. Ordega, rządowi rumuńskiemu protest, w którym się domaga zatrzymania status quo, opartego na zasadzie największej uprzywilejowanego państwa. Rumunia znana jest z uporu i nieszanowania zobowiązań międzynarodowych, czego nieraz doświadczała Austria. To też istnieje obawa, iżby nowy ten zatarg nie doprowadził w końcu do zupełnego zerwania stósunków handlowych pomiędzy Rumunią a Francją.

Jubileusz św.-metryjski.

Praga czeska, 24 czerwca.

(XX) Tutejszy komitet do urządzenia pielgrzymki do Welehradu dziś w dziennikach czeskich ogłasza następujący komunikat:

„Zamierzona na 28 i 29 b. m. pielgrzymka do Welehradu z sanitarnych powodów została tymczasem odroczona, ponieważ władze sanitarne zabroniły nocować w Welehradzie i w gminach dotkniętych zarazą. Wszyscy ci, którzy zameldowali się do udziału w pielgrzymce i nadesłali pieniądze na bilety, drogą listową będą zawiadomieni co do zwrotu zaliczek. Skoro nadejdą lepsze wiadomości co do tamtejszych sanitarnych stósunków, urządzenie nowej pielgrzymki będzie obwieszczone w dziennikach.“

„Politik“ do komunikatu tego dodaje, iż to tém więcej zadziwia, ponieważ naderchodzące bezpośrednio z Welehradu (mianowicie od tamtejszego dziekana Wyk-

dala) wiadomości zaznaczają zadowalniający stan zdrowia.

Natomiast „Bohemia“ ogłasza następujący, oczywiście otrzymany albo z biura prasowego, albo od tamtejszego namiestnictwa komunikat:

„Tak w Welehradzie, jako też w dwunastu gminach okolicznych grasują żarłiwe choroby, jako to: tyfus, ospa, szkarlatyna i żarnice. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, aby zapobiedz szerzeniu się zarazy. Namiestnictwo morawskie widziało się spowodowanym zabronić obcym nocować tak w Welehradzie, jakoteż w okolicznych wsiach. Na 5 lipca, czyli właściwy dzień uroczystości św. Cyryla i Metodego, spodziewają się licznych pielgrzymów, mianowicie z Galicyi. Ponieważ jednak właśnie teraz w Galicyi w zastraszkający sposób szerzy się tyfus, przeto w Welehradzie mocno się obawiają, aby nadejście pielgrzymów z Galicyi nie dodało nowej sily chorobom żarłiwym.“

Wmieszanie Galicyi do tej sprawy bardzo wyraźnie zdradza — tendencją. Jeżeli istotnie w Welehradzie grasują żarłiwe choroby, to nie potrzeba odwoływać się na Galicyę, aby odradzać od pielgrzymki. Ale główna rzecz, o którą chodzi może nie tyle hr. Taaffemu, ile Kalnokiemu, to zwichnięcie zjazdu, w którymby uczestniczyli Polacy. Przed kilku miesiącami wyraziłem zdanie, że w ostatniej chwili wysunie się na jaw jaka „żarłiwa choroba“, aby wstrzymać pielgrzymki do Welehradu. Przewidywania te zupełnie się sprawdziły. Atoli, choć nie wolno nocować w Welehradzie, to zawsze wolno za dnia z Hradyszca odprawić pielgrzymkę do grobu świętego Apostoła.

Odebrany w tej chwili list z Welehradu zapewnia nas, że tamże o żadnych chorobach i epidemii nikomu nie wiadomo. Najbardziej przekonywającym o fałszywości pogłosek liberalno-żydowskich, pragnących Polaków ostrzyć od pielgrzymki, jest samo urzędowe sprawozdanie dr. Kusiego, zamieszczone pomiędzy urzędowymi wiadomościami „Brünner Zig.“ w następujących słowach:

„W ostatnich czasach mówili telegramy i wiadomości dziennikarskie wiele o groźnych epidemjach, panujących w Welehradzie i okolicy.“

Nie masz jednak dostatecznych powodów obawy, aby zaraza miała się szerzyć w skutek licznych pielgrzymek, przypadających w tym roku z powodu uroczystego obchodu pamiętki św. Cyryla i Metodego, ponieważ po wszystkich chorobą dotkniętych parafiach i gminach zakazano pątnikom nocować i zarządzono jak najtroskliwszą kontrolę sanitarną, jako też ustanowiono w myśl prawa sanitarnego lekarzów okręgowych, zostających pod kierunkiem i nadzorem lekarza okręgowego w Hradyszczu Węgierskim. Zwierchność krajowa wyprawiła niedawno krajowego referenta sanitarnego, aby wnieść o zarządzenie dalszych rozporządzeń, mających na celu zapobieżenie ewentualnym niebezpieczeństwom epidemicznym. Scislemu wykonywaniu przepisów sanitarnych i rozszkoleniu udziałowi ludności uda się niezawodnie stłumić w samym zarodzie pojawiające się tu i owdzie przypadki infekcji bez narażenia na przeszkody uroczystości jubileuszowej.“

Przez sprawozdanie z posiedzenia komitetu welehradzkiego na powiat wagrowiecki z dnia 14 b. m. korespondent w bład nas wprowadził, wyrażając się, jakoby na tém posiedzeniu uchwała była zapadła, ażeby komitet poprosił duchownych, żeby w nauce dnia 5 lipca wyłożyli wiernym znaczenie uroczystości odnośnej tak pod względem religijnym, jak narodowym. Tymczasem, jak od jednego z członków komitetu mamy sprostowanie, co sam korespondent przyznaje („Kuryer“ nr. 142), takiej uchwały wcale nie było, nawet o tém zgola nie mówiono.

Korespondent nasz dopuścił się więc niedokładności, która na komitet ściągnęła słuszną nagane prasę. To znów daje nam powód prosić łaskawych naszych korespondentów, aby w swoich sprawozdaniach byli ścisłymi.

Stolica św. Wojciecha.

Arcybiskup koloński, ks. Melchers otrzymał — jak donosi „Germania“ — bilet ze sekretaryatu stanu, donoszący mu, iż otrzyma godność kardynalską.

Jest to nowy dowód gotowości do ustępstw ze strony Stolicy Apostolskiej, która, ofiarując Arcybiskupowi godność kardynalską, gotowa jest przyjąć jego rezygnację na arcybiskupstwo kolońskie, byle rząd pruski zgodził się na warunki stawione przez Papieża co do jurysdykcyi Biskupów i wychowania młodzieży duchownej.

Sprawa naszych archidiecezyi nie rusza się z miejsca, i zapewne rychłego jej załatwienia spodziewać się nie możemy.

Pan Schlözer wyjeżdża na trzymiesięczny urlop — i to wcześniej niż zwykle, ponieważ rokowania co do następcy Jego Eminencji Najdostojniejszego ks. Kardynała Arcybiskupa naszego nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

„Germania“ donosi nadto, że w krótkim czasie Ojciec św. wysła własnoręczny list do jednego z monarchów, prawdopodobnie do cesarza niemieckiego, lub do cara rosyjskiego.

Wszyscy czują potrzebę ostatecznego ukończenia walki kulturalnej, — wszyscy wiedzą, że tak, jak dziś jest, długo pozostać nie może, gdyż stan taki bardzo łatwo do wstrząsienia podwalin społecznych doprowadzić może.

Rząd pruski jednakże jest niewzruszony w swym oporze i z obojętnością spoglądając na to, co się do koła dzieje, dąży do urzeczywistnienia swych życzeń, do osadzenia Arcybiskupa Niemca na stolicy św. Wojciecha.

Równocześnie zaś organa podrzędne wszelkimi siłami pracują w naszej dzielnicy nad tém, aby pod posew Sedlaków grunt serc dziecięcych przygotowywać.

Serce się kraje na widok tego, co się u nas dzieje, na widok ojców, prowadzonych do więzienia za to, że dzieci swych niemczy i na pacierz niemiecki prowadzić nie pozwalają, — na widok matek, płaczących z powodu krzywdy i plag, jakimi dzieci ich dręczone bywają na lekcyjach religij, gdy je do niej nauczyciel lub rektor gwałtem zniewoli, — na widok dzieci, przychodzących z goryczą w sercu wyplakać się u Iona strapionych matek!

I to się dzieje z dziećmi czysto polskimi, mającymi polskie nazwiska, pochodzącymi z polskich ojców i matek, lecz będącymi w tém nieszczęsnem położeniu, że umieją trochę po niemiecku! Cóż dopiero powiedzieć o dzieciach z nazwiskami niemieckimi, lub pochodzących z małżeństw, w których jedna strona jest polskiej narodowości, a w których obie strony zgodnie życzą sobie nauki religii św. w języku polskim!

Strach pomyśleć, do czego takie stósunki doprowadzą! Ojcowie powróciwszy z więzień chorują ze zmartwienia, lub unikają domu, gdzie ich czeka płacz matek, dzieci, kary szkolne i egzekucye! Matki zaniedbują się w pracach domowych, byle ulżyć strapienemu sercu, dziatki nie chcą chodzić do szkoły, w której czeka ich udrczenie lub plagi!

- „Ostd. Presse“ donoszący za „Kuryerem“ o spodziewanym przybyciu księcia następcy tronu do Jarocina dodaje ze swęj strony uwagę, że „Kuryer Poznański“ nie wyraża przy tej sposobności nadziei, iż ks. Arcybiskup-Kardynał nasz powróci.
- „Kuryer“ tę sprawę poleca Panu Bogu i tym, którzy z urzędu swego mają obowiązek starania się o to, aby stolice biskupie, te ważne centra błogiego działania i wpływu Kościoła, nie pozostały długo bez pasterzy. Jesteśmy też przekonani, że gdyby Jego Cesarzewiczowska Mość obejrzał się po okolicy Jarocina i obliczył, że tam wajuja parafie:

- 1) jarocińska,
- 2) wilkowijska,
- 3) radlińska,
- 4) witaszycka,
- 5) sławoszevska,
- 6) magnuszevska,
- 7) twardowska,
- 8) sowijska,
- 9) lutyjska,
- 10) dobrzycka

itd. itd. — toby się z pewnością zastanowił nad tém i pomyślał, że osierocenie tylu parafii na małym stósunkowo kawałku ziemi, musi się odbić bolesnym echem w społeczeństwie.

W decydujących sferach nie ma dotychczas wyrozumienia dla tych potrzeb i niedostatków; religijne potrzeby ludu muszą służyć za przedmiot politycznych targów, — a pan Schlözer najspokojniej przerywa na trzy miesiące rokowania, aby zniewolić Papieża do ustępstwa.

Atoli Stolica św. zna dobrze potrzeby nasze i wie z doświadczenia wieków, iż tylko taki pasterz zbawiennie działać może wśród powierzonych sobie trzody, który ma zaufanie duchowieństwa i wiernych.

Czy miał to zaufanie Sedlak, czy mieli je inni „pasterze“, którzy przybyli, aby lud wierny germanizować, lub mskwiczycy?

Możni tego świata przychodzą do Stolicy św., żądając, aby im wydała wierny lud polski na łup politycznej propagandy, i mimo całej potęgi i wielkości swojej boją się nas tak bardzo, iżby nas koniecznie chcieli pozbawić narodowości polskiej.

Atoli w obronie naszej i na straży świętego interesu naszego religijnego stoi niewzruszony Sternik Piotrowej Łodzi, Lew odważny, który nie zdąrzy, ani się strwoży, lecz pełen otuchy, modli się do Boga:

Possit o tandem domitis procellis
Visere optatam Leo victor oram.
Occipet tandem vaga cymba portum
Sospite cursu!

Pod karabin!

Francuska Izba deputowanych przyjęła wreszcie ustawę rekrutacyjną, skazującą księży nieodwołalnie pod karabin, atoli ustawa ta nie zostanie prawdopodobnie w roku bieżącym zatwierdzona, gdyż senat nie zgodzi się na nią bez poczynienia ważnych poprawek, które znów przechodząc będą musiały przez warsztat Izby deputowanych. Izbie niższej nie chodziło też o nic więcej, jak o przedmiot reklamy, aby stanowiący przed wyborcami, mógł powiedzieć: — patrzcie! oto co dla was uczyniliśmy!

Ustawa ta, zniósłszy przywilej jednorocznej służby wojskowej, zaprowadza służbę trzyletnią dla wszystkich, nie wyjmując księży i nauczycieli. Są jednakże w niej furtki i kruczki, za pomocą których wpływowi posłowie republikańscy mogą synów swych przyjąć do agitorów wyborczych z wszelką łatwością od wojska uwolnić. I tak n. p. wielka jest dowolność uwalniania urzędników, i to nie tylko ściśle państwowych, lecz n. p. urzędników przy Crédit foncier, gdzie nawet hausknechi, woźni i słudzy biurowi od wojskowości są uwolnieni.

Nie potrzebujemy dodawać, że w tych zakładach i w urzędach znajdują dzisiaj posadę tylko wyłącznie republikańskie i w ten sposób bardzo poważna liczba republikański przez te furtki i kruczki uchroni się od służby wojskowej i od kulek nieprzyjacielskich.

Tylko dla księży nie masz żadnego wyjątku, nie można ich uwolnić nawet od czterotygodniowych ćwiczeń w armii terytorjalnej.

Z dzikim cynizmem żartowali republikańskie, nie wyjmując Campenona, z przemówień czigodnego ks. Biskupa Freppella, kiedy tenże wyrażał obawę, iż pobyt w koszarach źle oddziałać może na charakter kapłański „rekrutów“ — i powiadali: — tćmi lepię, gdy się zawodowi swemu przeniewierzą!

Takie są cele i pragnienia republikański!

Ze republikanom wiele zależy na reklamie i pozorach, że pragną w bład wprowadzić swych czytelników, tego dowodzi fakt, że deputowany Danelle przyjmował na zamku swym Du Buisson na klęczkach Biskupa z Longres i wzywał swych dzierżawców, sąsiadów i robotników, aby pokleklili celem odebrania błogosławieństwa, a równocześnie w Izbie pełnomocnik kolegę swego do głosowania za ustawą, zniewalającą księży iść pod karabin.

W Izbie szedł za głosem nienawiści, w Du Buisson spekulował na głosy katolickich wyborców.

Z dziejów unii podlaskiej.

(Dokończenie.)

Nie mniej spora część studium jubileuszowego poświęconą została też także stronie działalności arcybiskupa Leoncyusza, która się wiąże z organizacją wycieczek ludowych, czyli pielgrzymstw gromadzących do głównych centrów prawosławia w Rosji. Ważny to bardzo czynnik ukoczenia i pociechy dla ludu, nie mogącego po dziś dzień jeszcze zapomnieć zbyt radykalnych systemów tak zw. świeckiego oczyszczania unii z przed r. 1875. Dwie

pierwsze takie pielgrzymki zbiorowe odbyły się w roku 1876, pod przewodnictwem dziekana cerkwi białskiej, o. Lwczaka. W pierwszej wzięło udział osób 37, w drugiej 78; obie skierowane były do Kijowa, do pieczar Ławry, i obie złożone przeważnie z ludności Podlasia siedleckiego; powodem zaś ich zaczęto gubernatora lubelskiego do podjęcia projektu takich pielgrzymek i z podwładnej mu guberni. Wojna wschodnia przewlokła zamiar do kwietnia 1879 r.; ale gdy doszła do skutku, okazała się ona owocniejszą jeszcze niż poprzednie: oprócz bowiem pobiec religijnych, spowodowała nawrócenie na prawosławie b. księdza unickiego Michała Liszkiewicza; nadto jeden z pielgrzymów, mieszczańca z Horodla, Salkiewicz, tak był zbudowany oglądaniem świętości kijowskich, że syna swojego zostawił na usługach pieczar Ławry. Udział w trzeciej pielgrzymce wzięło 56 mężczyzn, 16 kobiet i 8 kapłanów. Na koszt podróży, oprócz biletów bezpłatnych na kolejach żelaznych, wydane były zawsze sumy specjalne. Wedle raportów, złożonych przez dziekanów po powrocie włości, wrażenie i następstwa pielgrzymek były najzupełniej zadowalające i dodatnie. Z Ławry włościę powrócił książę, obrazki, medali, które sowingie i z korzyścią zastępowały przedmioty podobne, sprowadzane przez Unię z Czeszochy. W maju 1882 roku odbyła się czwarta z kolei pielgrzymka, za pieniądze wydane przez arcybiskupa Leonyusza; ponieważ jednak zarząd koleji brzesko-kijowskiej odmówił tym razem biletów, w pielgrzymce uczestniczyło tylko osób 15, ale że to były osoby umiające czytać, ztąd i korzyści zebrane z nadmiarem opłaciły starania podjęte.

Jeden z pielgrzymów, który w roku 1874 za opór rozporządzeniom władzy przesiadł 8 miesięcy w więzieniu i liczył się przywódcą uporzeczonych Unii wsi swojej, tym razem po wyjściu z pieczar kijowskich tak głosił: „O jakże tu cudownie dobrze, pojąc nie rozkosznie, tak lekko na duszy, że się chce płakać i śmiać się zarazem. Tutaj niechby szli nasi Polacy (Polakami nazywa on opornych Unii) a nauczylibyśmy się wielbić świętynie prawosławne. Bywałem-cia i w Czeszochowie, lecz w setnej nawet częściej nie czulem tego, co tutaj; jeśli tak jest w niebie, jak tutaj, to szczęśliw, kto się tam dostanie...“ Jako przykład, że wrażenie wycieczek szerzy się po powrocie pielgrzymów wśród tych, którzy pozostawali na miejscu, autor studjum jubileuszowego powołuje się na pielgrzymów: Sylwestra Łobęjkę we wsi Geś, tudzież Mojżesza Mostowca i Jana Mucę ze wsi Jabłoń, powiatu radzyńskiego.

„Pod ich to pośrednictwem w dniu 8 września 1881 na odpust Najśw. Panny w Chelmie przybyło do mnie — są to słowa samego autora — ośmiu włości z tychże wsi Geś i Jabłoń, a w ich rzędzie sam wójt Jabłoń, oraz jedna kobieta, którzy już od roku 1873 nie spodziewali się i nie byli w komunii świętej; tym razem przecież zgłosili się oni do mnie, jako do jednego z naczelników pielgrzymki, spowiadali się u mnie w cerkwi pod moją pieczę zostając, przyjęli komunii świętą wedle obrzędu kościoła prawosławnego, modlili się w katedrze, całowali cudowny obraz Matki Boskiej i chodzili prosić o błogosławieństwo biskupa, który łaskawie ich przyjął, obrazków, brzesur i książek im w podarunku nadawał. W rzędzie tych osób był paraianin jeden, który się za granicą ożenił; pragnie on teraz wziąć ślub wedle rytuału prawosławnego.“ — „W ogólności — powiada autor — idea pielgrzymek niezmiernie się podobała ludowi tujejszemu, i dziś, iluz marzy o takiej wycieczce do Kijowa; — Wyjeżdża się tam zwykle z wahaniem i ciekawością, ażeby popatrzeć, jaką jest ta wiara prawosławna; w drodze pielgrzym taki, wzorem pielgrzymów czeszochowskich lub krasnobrodzich, odśpiewuje swoje kancyczki, ale do domu wraca uspokojony, przyjąwszy komunii świętą w świątyni prawosławnej, przekonawszy się o znacznej przewadze prawosławia nad katolicyzmem i o swojej współplemienności z narodem ruskim. Szczególnie dobroczynnie oddziaływa tu spowiedź w Ławrze kijowskiej przed cichym, jak baranek pokornym

zakonikiem. Pielgrzym podchodzi do spowiedzi z obawą, sądząc, że posłysz kławę za swe działania, za swą złościwość dla Unii, dla katolicyzmu, tymczasem zaś mnich światłobliwy wchodzi w jego położenie, wskazując na wielkość miłosierdzia Bożego dla każdego się grzesznika; przekonywa, że cząstka prawdy jest i w katolicyzmie, że wiara prawosławna posiada prawdę w całej pełni, i nie wyklinają katolików, objaśnia, że wiara prawosławna jest doskonalsza. Takie poglądy lagodzą zatwardziałość, lejąc do duszy ciepło miłości chrześcijańskiej.“ (Nr. 5 str. 63 do 65.) Autor mniema zatem, że wycieczki podobne, których wpływ kający i błogi na lud podlaski uznawanym jest — zarówno przez biskupa-suffragana Modesta, jak przez arcybiskupa Leonyusza i przez władze cywilne, przyjąby powinny charakter rozleglejszy i doniejszy, zwłaszcza w obec niewątpliwie oczekiwanych wpaść z sum speyalnych od rządu i od Najśw. Synodu — „Jednych pielgrzymów — pisze on — należało posyłać do Poczajowa, drugich do Kijowa, trzecich do Chelmu, dla oddania czei cudownemu obrazowi Najśw. Maryi Panny. — Zwłaszcza pielgrzymkę do Poczajowa i Chelmu możnaby za niejaką pomocą rządu rozwinąć na większą skalę, ażeby tym odcignąć lud nawrócony na prawosławie od niezmiernie fanatycznej Czeszochy. Nie trzeba też zapominać — dodaje autor — że w czasie tak zwanych u katolików nabożeństw majowych lub świąt odpustowych, pielgrzymi czeszochowscy korzystają na drogach żelaznych z cen za przejazd zmniejszonych do czwartej części taryfy zwyczajnej. Należałoby tedy i tu także uczynić zadość gorącej żądzy ludu podlaskiego odwiedzania swoich własnych miejsc świętych“ (str. 66).

W ostatku trudny jubilat nad rozwojem i rozszerzeniem wśród ludu nauki elementarniej, narodowej, także są, zdaniem autora, znaczne.

Usilność zaś całą administracya duchowna skierować obecnie może na to, ażeby w niższych i średnich rządowych zakładach wychowawczych posady nauczycieli religii nalezyły być opatrzone.

Takim jest w streszczeniu faktycznym dziesięcioletni okres prac apostołskich w dyccezyi prawosławnej chełmsko-warszawskiej arcybiskupa jubilata Leonyusza.

Korespondencye Kurjera Pozn.

Berlin, 25 czerwca.

(Maximum pracy.)

(—) Wiadomo, że w skutek postawy rządu reforma socyalna musiała ustąpić pierwszego miejsca polityce kolonialnej, która się podatkującym niezadugno mocno da we znaki. Jedyny rezultat reformy socyalnej, rozszerzenie prawa zabezpieczenia na procedery transportowe, ledwo zasługuje na wzmiankę. Dla tego też zwolennicy tej reformy energicznie się dopominają dalszych prac w tym kierunku, a mianowicie rozwinięcia ustawodawstwa ochrony robotników; ale już w domaganiu się spoczynku niedzielnego napotkali na taką niechęć ze strony kanclerza, że spodziewać się należy nie mniejszego oporu jego przeciw żądaniu ustanowienia maximum pracy dziennej. Nie odstąpi jednak ta opozycya członków frakcyi katolickiej od ponowienia słusznych żądań na korzyść stanu robotników. To ciągle ponawianie wniosków może się nie tylko stać wielce niedogodnym rządowi, ale i nader niebezpiecznym dla zwolenników partyi pośredniej, których połowiczność każdego nieuprzedzonego wyborcy z kół robotników koniecznie uderzyć powinna. W obawie przed tą smutną perspektywą chwytają się półurzędowcy, a na ich czele „Nordd.“ znanego manewru i zarzucają ochronie robotników tendencje socyalno-demokratyczne. Robotnicy znają dobrze swe interesa i swych przyjaciół; dla tego też takie manewry nie zrażają ich do centrum i do konserwatystów. Wie o tym dobrze i „Nordd.“ i dla tego stara się wszczepić podejrzliwość we właścicieli fa-

Centrum. Szalenie tylko niweczy dzieło rąk własnych. bryk, w nadziei, że ci przy wyborach wywrą po jój myśli nacisk na robotników. Wczoraj śmiał ten półurzędowy dziennik wypowiedzieć na nieczem nieoparte twierdzenie, że robotnicy w Bernie wywołali rozruchy w obawie, iż ustanowienie maximum dzienniej pracy pociągnie za sobą okrojenie zapłaty. Nie ma w tym żądza prawdy. Rozruchy sameznie wywołał spór o podział zatrudnienia dziennego i trwanie pauz wypoczynkowych; dodajmy do tego i to, że zapłata już przed zaprowadzeniem nowego prawa ochrony była nader niska. Robotnicy wiedzą przecież dokładnie, że ustanowienie maximum pracy dzienniej niekoniecznie winno za sobą pociągnąć obniżenie wynagrodzenia. — Owszém oszczędzenie sił i zwiększenie ochoty do pracy wyda choćby i w krótszym czasie świetniejszy rezultat, i dla tego o niższym wynagrodzeniu mowy być nie może.

Za dowód niech posłuży Anglia, kraj najwięcej fabryk liczący i stojący na czele przemysłowości. Gdy się tam zabierano do ustanowienia maximum pracy dzienniej, panowi fabrykanci poczęli grozić zniesieniem wynagrodzenia. Tymczasem późniejsze doświadczenie wykazało czczość tych pogroźek. Wszystko to jest dobrze wiadomem organowi półurzędowemu. Przeważał on duchem wieszczym ten zarzut i dla tego usiłuje dzisiaj zdyskredytować centrum w inny sposób. Na poparcie swego twierdzenia powołuje się na tezy stawione w r. 1882 w Haid i oświadcza: „Kiedy tam uczyniono wysokość płacy zawiąsła od czasu, toć ograniczenie trwania pracy musi koniecznie spowodować redukcya wynagrodzenia.“

Zapomina jednak „Nordd.“ że zapadłe na tym wiecu uchwały obok innych czynników mówią wyraźnie i o „siłie, zręczności i sprycie robotników“, do których się winna stósować zapłata. Nikt przecie nie zaprzecza, że większa ochrona robotników wpływa na spótegowanie tych czynników, a to spótegowanie stanowi dostateczną nagrodę za skrócenie trwania zajęcia. Z nielepszym skutkiem usiłuje rządowy organ wykazać sprzeczność zachodzącą między temi uchwałami i wnioskami posłów katolickich, żądającym unormowania maximum pracy dzienniej. Sprzeczność ta ma niby na tćm polegać, że uchwały zapadłe w Haid unormowały dzienne zajęcia według różnych gałęzi przemysłu i stopni wieku, gdy tymczasem centrum żąda dla wszystkich jedenastogodzinnej tylko pracy. — Mylnie to twierdzenie. Aby wyjechać tymczasem to dobrodziejstwo dla jednej gałęzi przemysłu, to jest tkactwa, zażądał posłk ks. Hitzke, zaprowadzenia jedenastogodzinnej pracy dla tego jednego procedera.

Ale i główny wniosek nie domaga się szablonego uregulowania tej sprawy bez względu na zachodzące stosunki. Przeciw takiemu przypuszczeniu zastrzegł się jak najwyraźniej baron Hertling, mówiąc, że w obec wielkiej różnorodności gałęzi przemysłu, ich potrzeb, zwyczajów i niebezpieczeństw, jednolite prawne uregulowanie czasu pracy jest bardzo trudnym i nieomal niepodobnym. Centrum miało na myśli dorosłego robotnika, ale zarzem przyznało radzie związkowej kompetencya ustanowienia wyjątków od tej jedenastogodzinnej pracy według poszczególnój natury i rodzaju zajęcia. Sprzeczność przeto między centrum i uchwałami wieca w Haid egzystuje tylko w głowie „Nordd.“

Jeżeli dziennik prosi centrum, aby zaniechał tej sprawy, nazywa „szrubą bez końca“, jeżeli zarzuka posłom katolickim, że w swęj taktyce idą w ślad demokratów socyalnych, to zarzuty takie są wprost blache i śmieszne.

Oznaki czasu są dostateczną przestroga, aby nie porzucić tej sprawy. Reformy rządu nie przywiodą centrum do milczenia, bo, co rząd dotychczas uczynił, to uczynił wskutek inicjatywy tegoż

dopierożby w sławie jako w słońcu stanął kiedyś przed Olenką i rzekł:

— Już ja nie bannita, ale defensor patriae, milujże mnie tak, jak ja ciebie miluję.

A dziś co?

Lecz harda dusza, przywykła sobie folgować, nie chciała zrazu całkiem przyznać się do winy. Radziwillowie to tak go pogażyli, Radziwillowie to zguby przywidli, okryli nieślawą, związali ręce, zbawili ezi i kochania.

Tu zgryźnił pan Kmicic zębami, wyciągnął ręce ku Żmudzi, na której Janusz, hetman, siedział jak wilk na trupie — i poczał wołać przyduszoną wściekłością głosem:

— Pomsty! pomsty!

Nagle rzucił się w desperacyi na kolana w półokręgu izby i poczał mówić:

— Słubuję ci Chryste Panie tych zdrajców gnębić, zajeżdżać!... prawem, ogniem i mieczem ścigać, póki mi pary w gębie, tchu w gardzieli, żywota na świecie! tak mi Król Nazareński dopomóż! Amen.

Aż mu jakiś głos wewnętrzny rzekł w tej chwili:

— Ojczyźnie służ, zemsta na potem!

Oczy pana Andrzeja plonęły gorączką, wargi miał spiekle i drżał cały jak we febrze, rękoma wymachiwał i gadając ze

centrum. Szalenie tylko niweczy dzieło rąk własnych.

NIEMCY.

* Berlin, 25 czerwca. (Wybory). Piszą z Malborga: W dzisiejszych wyborach uzupełniających do sejmu padło w pierwszym gdańskim okręgu wyborczym (Elbląg-Malborg) 193 głosów na radcę sądu ziemiańskiego Bischofa z Elbląga, należącego do frakcyi wolnomyślnych. Przeciwnik jego, radzca ziemiański Döhning (konserwatysta) miał tylko 173 głosów.

— Od wiedziny. „Wiener Fr. Bl.“ pisze, że cesarz Wilhelm odwiedzi dnia 5 lub 6 sierpnia monarchę austriackiego i jój małżonkę w Ischl.

— Przywódcy duńskiego stronniactwa w północnym Szlezewiku poprosili, jak wiadomo, bawiącego w Hadersleben ministra Gosslera o posłuchanie, na którym się żalili na przewagę niemieckiego języka ze szkoda duńskiego. W dniu 17 czerwca otrzymali piśmienną odpowiedź, że pan minister na fundamencie własnych postrzeżeń i zarządzonych poszukiwań przekonał się, iż skargi te są nieuzasadnione i że przeto żadna zmiana w istniejących przepisach nie nastąpi.

— Ks. Biskup Paderbornski zamianował ks. kanonika dr. Berhorsta dziekanem katedralnym w miejsce zmarłego w r. 1882 księdza kanonika Peinego.

— Wydział prawny rady z związkowej zajmował się wczoraj sprawą sukcesy brunszwickiej. Posiedzenie trwało trzy godziny. Zjechał na nie umyślnie minister brunszwicki hr. Görtz-Wrisberg. Plenarne posiedzenie odbędzie się dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

— Ogłoszenie dotyczące przedłużenia mniejszego stanu obłączenia w mieście Lipsku, wypowiada, że osobom, zagrazającym bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, może policya zakazać pobytu w Lipsku i okolicy. Rozporządzenie to wchodzi w użycie od dnia 29 czerwca.

— W Gliwicach skazano na rok więzienia parobka Jana Rybkę za to, że z kopalni „Luisengrube“ zabrał nabój dynamitowy i zapalił go w wilią Bożego Narodzenia.

ROSYA.

* Finis Poloniae. Z powodu znanęj pod powyższym tytułem ogłoszonej broszury Fraenkla pisze „Nowoje Wremia“ pomiędzy innymi, co następuje:

Twierdząc, iż w ogóle rozruchy w tym kraju niemożliwe, autor broszury dodaje im sprzymierzenia w osobie jakiegoś niemieckiego księcia krwi, który ma z czasem, przy stósunkach wasalnych względem Niemiec, zająć najwyższą godność w tym kraju. Bismarck najwięcej sprawą takiej kombinacyi, potrzebne mu bowiem pewne przedzmuze. Autor widocznie nie chce pamiętać o słowach Bismarcka, który niedawno jeszcze twierdził, iż stosunki dynastyczne nie mają żadnego znaczenia w sferze spraw politycznych, co też zmanifestował nie dawno w polityce swęj względem Anglii. Zresztą nie ma co w poważny sposób odparcie wniosków autora broszury, doś przytoczyć, iż zdaniem jego i Watykan ma w tej sprawie odegrać rolę bardzo poważną, a plemiona słowiańskie cieszyć się także będą z tej nowęj kombinacyi politycznej.

Myślimy — kończy „Nowoje Wremia“ — wnosząc z nazwiska autora, że w fantastycznym królestwie przygotowuje się ciepły kątek i dla żywiu żydowskiego. „Doktor Fraenkel“ to jakoś brzmi wele nie po polsku i bardzo słabo przypomina nazwisko czysto niemieckie. Zresztą nie o broszurę chodzi. Siła polega na niektórych przytoczonych przez nią dowodach, które w danych wypadkach mogą mieć znaczenie.

— Natchnijże mnie Chryste, co mam czynić, abym zaś nie oszalał!...

— Wtém doszedł go huk wystrzału, który echo leśne odrzucił od sosny do sosny, aż przyniosło jakoby grzmot do chaty.

— Kmicic zerwał się i chwyciwszy szablę, wypadł przed się.

— Co tam? — spytał żołnierza stojącego u proga.

— Wystrzał, panie pułkowniku!

— Gdzie Soroka?

— Pojechał listów szukać.

— W której stronie strzelono?

— Żołnierz ukazał wschodnią część lasu, zarosniętą gęstymi haszczami.

— Tam.

W tej chwili dał się słyszeć tentent niewidzialnych jeszcze koni.

— Pilnuj! — krzyknął Kmicic.

— Co tam? spytał Kmicic.

— Kupa idzie! — odparł Soroka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

FRANCYA.

* Paryż, 25 czerwca. Z... ty traktat pokojowy z Chinami nie otyka na zasadniczą opozycyą parlamentu. Członkowie obranej komisji parlamentarnej są w ogóle dobrze usposobieni traktatu; niektórzy tylko z nich żądają bliższych wyjaśnień co do handlowych postanowień traktatu.

— Ruch wyborczy. Z powu wczorajszego zebrania umiarkowanych, publikanów, będących członkami senatu i Izby deputowanych konstatują „V. taire“ i „Républ. Franç.“ rozbieżne stronniactwa republikańskiego i wyrażają przekonanie, że wszelkie programy i manifesty na niczy się nie zdąży; te są dzienniki sądzą, że obecnie nic więcej republikanem nie pozostaje, jak troska o zabezpieczenie republiki.

— Izba deputowanych uchwała jednogłośnie i bez osobnego głosowania 10,000 franków na pogrzeb admirała Courbata. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w kościele Inwalidów, poczem ciało przewiezione zostanie do Abbeville i złożone w grobie rodzinnym.

— Dzisiaj odbyła się akademja posiedzenie w celu obrania następcy po zmarłym About; po pięciogodzinnem bezskuteczne głosowaniu odroczono wybór do miesiąca grudnia.

Sprawozdanie

z Sejmiku Spółek Zarobkowych.

Chelmuo, 24 czerwca.

(Dokończenie.)

O godzinie 12 rozpoczęto dalsze narady sejmikowe. Na wniosek ks. Wawrzyniaka, który jako referent miał być zarzem sekretarzem — wybrano na wniosek tegoż sekretarzem ks. Januszewskiego.

Ks. Wawrzyniak rozbiiera niektóre paragrafy projektu do ustaw banku i zwraca uwage na zmiany, których sobie komisya życzy. Nad pojedynczymi paragrafami nie radzi się zastanawiać, gdyżby to była sprawa za trudna. Zdaniem referenta nalezy sprawę tę polecić do załatwienia komitetowi. Spółki zaś same wyzwa, aby pewien kapitał na akcyce wycofały ze swych funduszów na cel tak ważny i zbawieny dla wszystkich Spółek. W końcu wyraża Patronowi i komitetowi za tę pracę tak ważną dla Spółek serdeczne podziękowanie.

W tej sprawie zabiera jeszcze głos p. Thiel z Poznania, zwracając uwage na niektóre zmiany potrzebne w projekcie do ustaw banku w obec prawa akcyjnego. — W tej sprawie przemawiają także ks. Górski, dr. Rzepnikowski, Danielewski, Resée i ks. Patron. Marszałek otwiera następnę dyskusyą nad poprawkami komisji, które przy pojedynczych paragrafach stawila. Sejmik uwzględnił poprawki, przy cém zajmują głos pp. Danielewski, ks. Górski i Pacanowski.

P. Wicemarszałek, który obradom przewodniczył, konstatuje, że sprawę z bankiem załatwiono, a referent raz jeszcze odczytuje rezolucyą, która brzmi: Sejmik uznaje nader wielką potrzebę Banku, któryby dostarczał Spółkom dogodnego kredytu — był dla nich zbiornikiem zbytnich kapitałów — nadał Związkiowi i patronatowi niezachłwaną potrzebę, Spółkom stał się doradcą i opiekunem, obduził niedostatecznie u nas rozwinęty zmysł oszczędności, jakkolwiek nie tai trudności pochodzących z braku funduszu obrotowego — uchwała założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Bank związku Spółek zarobkowych polskich“

i poleca komitetowi wykonanie tej uchwały w przeciągu roku 1885. — Przedłożone przez patronat i komitet ustawy, po odpowiednich zmianach, Sejmik przyjmuje i nie wyklucza akcji osób prywatnych, wyraża nadzieję, iż Spółki w należytém zrozumieniu rzeczy potrzebną ilość akcyi zdeklarują.

11. W jaki sposób powinno być zdawane sprawozdanie roczne przez zarządy resp. rady nadzorcze, aby pokwitowanie udzielone na walnem zebraniu istotnie zarząd od odpowiedzialności uwalniało?

P. Thiel odczytuje rezolucyą komisji. — Przeciwno tej rezolucyji zabierają głos pp.: dr. Tempski, ks. Patron, ks. Wawrzyniak, Rakowski z Poznania i Jasiński.

Następnie wicemarszałek odczytuje inną rezolucyą ks. Wawrzyniaka a ks. Patron przedkłada swoję. P. Rakowski i bronii pierwotnej rezolucyji komisji, która w rzeczy samęj to samo zawiera, co ks. Patrona i ks. Wawrzyniaka. P. dr. Tempski zwraca na to uwage, że wszystkie projekta do rezolucyji są tylko warunkowo postawione. Jeśli są w warunek ten nie jest spełniony, natenczas cała rezolucyja nie ma znaczenia. Ks. Patron wnosi o zamknięcie dyskusyi.

Następnie przyjmują zebrani rezolucyą ks. Patrona.

Pokwitowanie udzielone na walnem zebraniu dopiero wtedy zwalnia zarząd od odpowiedzialności, gdy sprawozdanie roczne przez Radę nadzorczą i zarząd zdane, podane, przedstawia rzeczywisty stan interesu kasy z wykazaniem wszystkich ich błędów z niedostatków lub strat.

§ 14. Czego przestrzegać wypada przy pożyczkach na zastaw:

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM TRZECI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 143.)

Gdyby miał choć owe listy, to choćby się niemi do konfederatów nie wkupił, miałby przynajmniej przez nie księcia Janusza w rękę, bo owe listy mogły podkopać kredyt hetmana nawet u Szwedów... Więc za ich cenę możnaby było Olenkę uratować...

Lecz zły duch jakiś sprawił, że i listy zginęły.

Kmicic, gdy wszystko myślą ogarnął, porwał się raz drugi za głowę.

— Zdrajcami dla Radziwillów, zdrajca dla Olenki, zdrajca dla konfederatów!... zdrajca dla króla!... Zgubiłem sławę, część, siebie, Olenkę!...

Rana w twarzy paliła go jeszcze, ale w duszy piekl go żar stokoło boleśniejszy. Bo na dobitkę wskostkiego cierpiała w nim i miłość własna rycerska. Był przecie przez Bogusława słotnie pobity. Niczem były owe ciężki, które mu w Lubiczu sprawił p. Wofodyjowski. Tam

a) dokumentów hipotecznych, b) rzeczy ruchomych.

Cesza dokumentów musi być zrobiona koniecznie na imię Spółki. Przy rzeczach ruchomych należy przestrzegać, aby nastąpiła tradycja rzeczywista albo symboliczna.

W dyskusji zabrał głos p. Pacanowski i ks. Górski.

§ 12. W jaki sposób może być zaprowadzona kontrola depozytów? Ks. Gdeczyk jako referent komisji uzasadnia następującą rezolucję: Zaleca się wszystkim Spółkom, aby zaprowadziły kwitury, przez Patrona już zalecony, który winien zostawać pod nadzorem innego członka zarządu, a nie kasyera, gdyż w ten sposób jedynie daje się sposobność lepszemu nadzorowi depozytów Radzie nadzorczej Spółki.

W dyskusji bierze udział p. dr. Tempki i ks. Patron.

Dr. Rzepnikowski chce, aby ogłaszać saldo i numer książki depozytowych w piśmie publicznym, co jedynie może w przybliżeniu umożliwić kontrolę.

Dr. Tempki przemawia przeciw zaprowadzeniu kwitury, który w w Spółce brodnickiej przed rokiem usunięto.

Ks. Patron pragnie, aby postapiono w myśl rezolucji komisji, gdyż to w przybliżeniu przynajmniej ułatwia rewizję depozytów.

P. Rakowski z Miłostawia nie radzi ogłaszać numerów i saldów, gdyż to może zniechęcić deponentów do składania depozytów, sądząc, że i nazwiska będą ogłaszane, co pociąga interesantów do podatku.

Ks. Wawrzyński zgadza się z referentem komisji, że tutaj następuje się wiele trudności i jedyny sposób, aby zarząd razem pracował, a kwitury tylko dobry do pokwitowania odpłat. — Jednakże, aby dojść do pewnej rezolucji, proponuje, aby przyjęła rezolucję komisji z uwzględnieniem propozycji p. dr. Rzepnikowskiego.

P. Herbst pragnie, aby zaprowadzona i kwitury i z pomocą kwituryusza doraźnie rewidowano wpłaty depozytów.

P. Rakowski z Poznania prosi, aby przyjęła rezolucję komisji, gdyż każdy sposób dotąd podany ma coś w sobie dobrego, lecz sposób rezolucji jest dotąd najlepszy, co nie wyklucza, aby spółka każda najlepszy i najdogodniejszy sposób sobie wybrała.

Rezulocja komisji przyjęta.

Książ przysła telegrafem szczerze: „Szczęść Boże“ w prawej pracy około dobra społecznego.

13. Jak zabezpieczyć emeryturę zarządów.

Sprawa ta poruszana na sejmiku spółek galicyjskich i spółek niemieckich bez ostatecznego zatwierdzenia. I u nas ta sprawa nie da się zatwierdzić z tego powodu, że członkowie zarządu są wybierani na 3 lata. Lecz jeśli członkowie na dłuższy czas są obierani, proponuje komisja, aby w tych przypadkach składała spółki pewien procent z zysków do kasy związkowej.

Ks. Górski w imieniu komisji proponuje następującą rezolucję:

„Zaleca się Spółkom, aby dla zabezpieczenia długoletnich członków zarządu na wypadek śmierci lub uprzejmy niemoicy utworzyły osobną uchwałę funduszu dyspozycyjnego, składającą 1 procent z czystego zysku rocznego. Funduszem tym rozporządza według ustanowić się mającej formy komitet Związku Spółek Zarobkowych.

W sprawie tej zabiera głos ks. Patron i p. Kruszynski z Klecka i wzywają zebranych do przyjęcia tej rezolucji.

Ks. Wawrzyński zauważa, że sprawa ta nie da się dziś zatwierdzić i stawia wniosek, aby nad nią przejść do porządku dziennego a zostawić sprawę na czas późniejszy.

P. Rakowski z Poznania wyjaśnia, że komitet nie miał zamiaru radzić o wszystkich spółkach, lecz tylko o tych, gdzie są urzędnicy stali, i dla tego proponuje sprawę tę oddać komitetowi, któryby coś pewnego przysłał na Sejmiku przedłożę.

Sprawę tę oddano do rozważenia komitetowi, gdyż rezolucja komisji upadła większością głosów.

15. Wybór członków komitetu. W miejsce p. Lyskowskiego wybrano pana Józefa Thielę, a p. dr. Szulca wybrano na dalsze 3 lata.

16. Wybór członków komisji rewizyjnej kasy Związku. Na wniosek ks. Patrona wybierają panów dr. Milewskiego i dr. Szulca.

17. Sejmik zaprasza na rok przyszły W r z e ś n i a, jednakowoż p. dr. Kusztełan imieniem zarządu i rady zaprasza Sejmik do Poznania, gdyż spółka ta będzie obchodziła 25letni jubileusz swego istnienia. Wrzesiński delegat ustępujący życzeniu spółki poznańskiej, zaprasza Sejmik na 2 lata. Sejmik zgadza się do życzenia spółki poznańskiej.

18. Wniosek. Zarząd miłostawski pragnie, aby na przyszłym Sejmiku postawiono na porządku dziennym: w jaki sposób uwiadomić szerszą publiczność o przyjmowaniu wszelkich oszczędności.

Zarząd miłostawski pyta: Kto przewodniczy na posiedzeniu Rady Nadzorczej, czy dyrektor zarządu? Ks. Patron odpowiada, że prezes rady.

Ks. Wawrzyński robi wniosek, aby przy referatach delegatów o rozwoju spółek były także sprawozdania rewizorów na porządku dziennym Sejmiku przyszłego umieszczone.

P. dr. Kusztełan życzy sobie, aby te referaty zwał ks. Patron, gdyż referaty rewizorów mogłyby zdradzić tajemnicę odnośnych spółek, a zresztą ks. Patron najlepsze zna sprawozdanie.

P. dr. Tempki prosi o organ publiczny dla spółek, jak się to już Sejmik miłostawski dopominał. Ks. Patron w kazuje trudność redagowania takiego pisma — tej potrzebie zarządza nasze pisma publiczne, które chętnie sprawozdania z czynności komitetu zamieszczają.

Marszałek dziękuje zebranych za trud i pracę podjętą dla społeczeństwa najpierw komitetowi, Patronowi i delegatom.

Ks. Patron wzywa do podziękowania marszałkowi, który pomimo słabego zdrowia podjął trud przewodniczenia Sejmikowi. Trzykrotnie „niech żyje“ wznoszą delegaci.

Następnie dziękuje ks. Patron Wielebnemu ks. proboszczowi miejscowemu za przybranie kościoła i urządzenie pięknego śpiewu w czasie mszy św. na intencję Sejmiku, jako też komitetowi chełmińskiemu za gościnne przyjęcie delegatów. Sejmikujący wykrzyknęli na ich cześć trzykrotnie niech żyją.

O 3 godzinie solwowano posiedzenie, a po upływie godziny delegaci zasiedli do wspólnego obiadu, aby się pokrzepić po całodziennych trudach, którą to ucztę przepielano pięknymi toastami.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

P o z n a ń, piątek 26 czerwca.

* Doniesienia urzędowe. Cesarz nadał pierwszemu urzędnikowi zarządu filii banku rzeszy w Bydgoszczy, asesorowi bankowemu F. Fischerowi, godność dyrektora banku z rangą radcy czwartej klasy.

* Zabawa latowa Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej odbędzie się w niedzielę w Parku Wiktoryi. Dochód przeznaczony jest na wieczorną szkołę handlową.

* Pojutrze w niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się „m a j ó w k a“ Towarzystwa Młodych Przemysłowców w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku; początek zabawy o godzinie 4 po południu. Spodziewać się należy, iż ze względu na wielce urozmaicony program, licznym udziałem publiczności będzie się cieszyła powyższa zabawa.

* Niemiecki komitet kolonii wakacyjnych wysłał w tym roku na wakacje, jak pisze „Dziennik Pozn.“, razem z dziećmi niemieckimi także kilko dzieci narodowości polskiej. Jeden z członków komitetu spisuje z rodzicami Polakami protokół, w którym ciż rodzice oświadczają, że w wszelkim zaufaniem oddają swe dzieci komitetowi niemieckiemu do dyspozycji. Interesowani Polacy podpisują ów protokół w tej dobrej wierze, że dzieci ich nie doznają wśród pobytu na wsi żadnego szwanku ani pod względem religijnym, ani też narodowym; sądzą, że dzieci ich będą tam miały sposobność wypełnienia przepisów kościoła katolickiego co do modlitw, postów i uczęszczania do kościoła, a nadto, że tam będą miały z kim rozmówić się po polsku. — Oby tylko nie doznali zawodu, boć kierownikami owych kolonii są Niemcy-ewangelicy. Czy ci zdolają zadosyć uczynić wszelkim potrzebom dzieci polskich i katolików? Komitet polski gdyby miał potrzebną ilość miejsc i odpowiednie fundusze, chciałby dzieci te umieścić w domach polskich i usunąć je tym sposobem z pod wpływów germanizacyjnych, na jakie w koloniach niemieckich będą narazone — ale brak miejsc. **A jest jeszcze 70 dzieci do umieszczenia**, które komitet chciałby umieścić. Prosimy o ogłoszenia!

* W dniach od 27 do 29 b. m. odbędzie się tu walne zebranie niemieckiego Towarzystwa oświaty ludowej, mającego liczących członków po całym Niemczech. Członkowie zwiędzą — jak program opiewa — szkołę rękodzielniczą chłopców, umieszczoną w altuniacie przy kościele bernardyńskim, przypatrywać się będą popisowi w gymnastyce dziewcząt szkół tutejszych itp. Nadto wygłoszone będą odczyty wyłącznie prawie przez nauczycieli rozmaitych szkół. Przygotowaniami do owego zebrania zajmują się komitet lokalny, w którego skład wchodzi kupcy, różni urzędnicy królewiecy i miejscy, a między nimi kilku rektorów i nauczycieli szkół tutejszych, będących członkami Towarzystwa oświaty ludowej. — Nasze Towarzystwo oświaty ludowej nie ma takich przywilejów — do niego nie mogą należeć nauczyciele Polacy.

* Policja wzywa właścicieli domów, aby do 10 sierpnia wyczyścili kloaki, jeżeli tego w przeciagu ostatnich czterech tygodni nie uczynili. Zarazem przypomina policja, że każdy właściciel domu zobowiązany jest do desinfekcji kloak, kanałów, śmieciarek itp., tak, iżby się z nich żadna nieprzyjemna woń nie rozchodziła.

* Grodzisk. Towarzystwo Przemysłowe w Grodzisku urządzi w niedzielę dnia 28 b. m. wycieczkę do boru Grablowskiego. —

* Czerniejew. W niedzielę dnia 28 b. m. urządzi w Czerniejewie Towarzystwo obywateli i młodzieży zabawę do boru, t. j. na rewirze Czerniejewskim. Goście mile widziani.

* Kopanica. Szanowny powszechnie i znany szerszej publiczności polskiej jako de-

putowany stariej landszafty, p. Ludwik Bloch, dziedzic Wielkiejwsi i Kopanicy, umarł w Berlinie dnia 21 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie wskutek operacji kamienia pęcherzowego.

* W Witkowie urządzi dnia 29 b. m. tamtejsze obywatelstwo zabawę w lasu Dębiniu. O liczny udział gości z miasta i okolicy prosi Zarząd.

* Z Wągrowca otrzymaliśmy obszerną replikę na oświadczenie Towarzystwa Przemysłowców (Starych), umieszczone w jednym z poprzednich numerów pisma naszego. Szanowni autorowie przebaczą nam, że pisma tego nie drukujemy — najprzód dla zbyt znacznej jego objętości, a po drugie i ze względu na naszych Czytelników, którym sprawa ta jest obca (z wyjątkiem czytelników wągrowieckich). Naszym zdaniem powinni w Wągrowcu poważni i cieszący się ogólnym zaufaniem obywatele wpłynąć na usunięcie i załagodzenie niesnasek, jakie pomiędzy Towarzystwem Starych i Młodych Przemysłowców panują. Co autorowie o zadaniu towarzystw przemysłowych w replice piszą, są to rzeczy niezawodnie cenne i uznania godne, atoli są ogólnie znane, i byłoby bardzo smutnym, gdyby jakie towarzystwo o tych zasadach zapomniało. Istnieją i gdzieindziej, jak np. w Poznaniu, prócz wielu innych stowarzyszeń, dwa towarzystwa przemysłowe, a jednakowoż nie słyszeliśmy, aby pomiędzy nimi panowały niesnaski, jakie widzimy w Wągrowcu. Tu tak Stary jak i Młody Przemysł stara się tak o moralne jak i materialne dobro swych członków, a wielu z członków Starego Tow. Przemysłowego należy do Młodego i odwrotnie. Czyżby i w Wągrowcu tak być nie mogło, jeżeli już o zlanii się w jedno towarzystwo na razie myśleć nie można? Zdać nam się, że potrzeba tylko trochę dobrej woli, pobłażliwości tak z jednej jak z drugiej strony, wyrozumiałości na możliwe uchybienia, a sprawa załatwi się ku ogólnemu dobru.

* Leszno. Rektor tutejszy, Platzsch, mianowany został powiatowym inspektorem szkolnym na obwód gostyński. — W początkach bieżącego miesiąca toczył się przed tutejszą Izbą karną proces przeciwko dr. Zifferowi ze Smigła o nieprawidłowe wykonanie operacji przy pogańcu pewnej właścianki. Rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności. Powołano 10 znawców, którzy w przeważnej części musieli się oświadczyć za dr. Zifferem, gdyż wyrok wypadł uniewinniający.

* Teatr polski w Wrocławiu. Pierwsze przedstawienie z przyczyn od dyrekcji niezależnych dopiero dnia 28 b. m. t. j. w niedzielę. Na pierwsze to przedstawienie w teatrze „Talia“ dramat Mellerowej i Galasiewicz z śpiewami i tańcami „Chata z wsią“.

* Wrocław, 21 czerwca. (Z uniwersytetu. — Wywieca Towarzystwa Przemysłowego Polskiego. — Jubileusz bractwa strzeleckiego w Opolu). Do wrocławskiej wszechnicy uczęszczało w zimowym półroczu 1884/85 roku w ogóle 1389 imatrikulowanych słuchaczy. — Z tych opuściło uniwersytet 337, przybyło 370, tak że liczba kształcącej się imatrikulowanej młodzieży wynosiła w początku bieżącego latowego semestru 1422. — Katolickiej teologii słucha 166 studentów, ewangelickiej także 166, prawa 190, medycyny 397 i filozofii 503. Nie imatrikulowanych słuchaczy jest 20. W ogólnej liczbie wrocławskich studentów imatrikulowanych jest 1375 poddanych pruskich, a mianowicie 23 z Prus Wschodnich, 67 z Prus Zachodnich, 40 z Marchii brandenburskiej, 15 z Pomorza, 185 z W. Księstwa Poznańskiego, 1015 ze Ślązka, 10 z prowincji saskiej, 1 ze szlezwicko-holsztyńskiej, 3 z Hanoweru, 8 z Westfalii, 4 z prowincji hesko-nasawskiej i 4 z nadreńskich. Imatrikulowanych słuchaczy zagranicznych jest 47, a mianowicie z Galicji i Król. Polsk. 6, z Hamburga i Węgrzech po 6, 50 402 35 77 513 638 54 843 45 833 72 95 6037 33 164 200 98 272 96 342 44 45 500 509 18 617 30 49 54 75 716 66 (170) 940 7120 34 37 (170) 76 (170) 211 70 349 416 31 (170) 541 81 (170) 59 (170) 98 703 40 62 69 812 57 76 8105 12 (170) 23 43 85 (170) 265 92 904 5 86 408 24 65 75 551 58 80 621 (170) 31 39 93 714 74 867 9005 177 79 87 331 441 47 82 83 91 98 504 614 50 84 90 781 813 97 914 31 46 10046 55 58 59 145 315 76 415 32 84 63 80 505 52 80 81 95 648 88 727 56 59 822 97 983 95 96 11008 (240) 59 75 101 236 322 21 48 418 76 93 508 11 27 94 98 626 52 711 75 80 809 51 80 12037 171 86 219 75 311 (200) 70 451 538 59 605 10 25 76 702 21 40 46 856 917 13016 22 36 (170) 89 207 61 74 78 368 83 401 8 29 53 94 637 48 (240) 607 (200) 752 894 933 34 14045 227 347 82 (170) 400 44 (300) 550 86 602 904 77 15051 93 129 67 (170) 98 369 99 511 14 81 696 (170) 734 72 76 858 79 921 66 16056 58 (240) 95 171 89 201 10 46 488 589 701 887 903 77 17094 98 112 36 222 65 74 (240) 80 81 86 343 52 55 437 508 46 66 88 604 34 (170) 67 92 (170) 731 48 826 88 984 (170) 18007 29 122 29 30 97 299 409 63 70 80 (200) 514 42 59 600 79 740 98 900 24 52 924 87 10205 27 46 117 57 (300) 236 821 57 82 409 18 96 703 78 88 813 77 92 966. 20075 80 247 71 340 59 412 36 62 521 49 78 610 53 719 963 21001 111 26 246 320 408 9 504 7 644 (170) 77 (170) 723 75 800 26 928 (170) 57 22070 107 28 80 211 (170) 36 (15000) 43 70 307 25 98 415 51 68 519 80 637 68 761 71 75 841 84 908 60 76. 23012 55 64 258 301 38 79 95 454 523 89 604 17 700 32 825 932 60 77 24007 61 83 150 207 38 74 425 511 25 (200) 32 64 67 618 87 731 38 861 915 40 25026 126 42 215 77 93 326 50 85 421 78 502 59 609 16 (6000) 70 88 96 700 83 882 982 26082 115 43 (170) 69 242 84 367 (170) 452 637 708 29 32 800 71 82 87 961 27000 77 165 95 247 59 304 6 8 62 446 (170) 55 63 64 530 94 603 22 (170) 35 (200) 748 61 63 98 873 93 23 37 57 93 28100 35 36 41 56 85 275 308 27 76 77 497 510 617 (170) 47 49 94 728 36 49 810 18 44 60 61 74 906 37 59 (170) 95 97 29161 (200) 274 305 (170) 77 550 55 601 91 705 28 (170) 44 836 72 90 904. 30029 69 142 (170) 223 63 (170) 339 58 76 95 441 527 28 152 70 827 600 (900) 35 51 66 88 758 70 71 85 800 37 (170) 85 951 84 31108 55 70 201 2 22 34 60 (200) 82 327 33 64 81 88 412 2 500 8 95 652 70 701 29 872 952 (170) 54 23083 94 116 25 41 324 71 98 490 648 869 (170) 916 (240) 91 23088 (200) 102 18 209 80 432 59 650 701 78 868 (170) 78 (200) 82 981 33044 103 56 210 19 61 99 399 543 77 (170) 84 614 55 716 68 (170) 866 68 86 906 39 52

lina sprowadzony „dyrektor“, aranżer festy-nów, pochodów, igrzysk ludowych, już się od dwóch tygodni znajduje w Opolu, czyniąc odnośne przygotowania.

* Z nad lewego brzegu Wisły piszą do „Pięlgryzma“. Jak zbytnie gorliwymi są niektórzy świecy inspektorowie szkolni, mieliśmy niedawno sposobność się przekonać. Otóż jeden z takich inspektorów szkolnych, będąc 18 b. m. we wsi K. na rewizji szkoły, spotkał chłopa na ulicy, który właśnie wracał do domu z mąką, jaką z rozkazu matki niósł ze mlyna. Ów inspektor chwytając natychmiast chłopczyka i mimo płaczu i narzekania prowadzi go do szkoły. Aż tutaj dowiaduje się od naucey, że chłopak ów dopiero po południu jest zobowiązany przyjść do szkoły. Matka chce podobno zaskarżyć pana inspektora, gdyż widzi w owem postępowaniu wkrócenie w prawa rodzicielskie. Zresztą nie pierwszy to tego rodzaju przypadek. Lud nie mało oburzony. Toć do prowadzenia przymusił dziecko do szkoły jest sługa szkolny a nie inspektor.

* Ze szkoły. Z Nowogomiasta nad Drwęcą piszą do „Pięlgryzma“. W przeszłym tygodniu byłem naucey świadkiem, jak zajechał jednokonnny wózek przed lekarza tutejszego i zniesiono dwie dziewczynki, niby chore. Matki tych dziewcząt, Gmińska i Skulska, z placem wielkim rozpowiadają, że pochodzą z R. i że dzieci ich zostały w szkole pokaleczone. Pan doktor zrewidowawszy je, dał im zaświadczenia. Trzecia dziewczyna także w szkole pobita (Olszewska) została w domu w łóżku. Wedle zdania lekarza, dzieci będą musiały dłuższy czas odebrać a może im zaszkodzi na zdrowiu, bo rany są w głowie. Jedno dziecko, niejaka Łukaszewiczówna, od kilku tygodni leży w łóżku wskutek obicia w szkole, jak te matki powiadały. Spodziewamy się, że rejencyja w to wejdzie. — Tymczasem lokalny inspektor, p. rządcza Lopitzsch, wysłuchawszy tych ludzi, zatrzymał świadectwa lekarskie i zapewne wytoczy śledztwo. — Stósunki szkolne niezbyt przyjemne! Wedle mego zdania nie tak osoby są winne jak system szkoleń, bo mniej zdolnione dzieci nie są w stanie zadosyć uczynić wymaganiom, zwłaszcza, że językiem wykładowym jest mowa niezrozumiała dla polskich dzieci. Rząd zaś wymaga, aby dzieci szybko nauczyły się po niemiecku, wie, nauczyciel nieraz gwałtownych używa środków, które nie tylko rozsądnej pedagogice się sprzeciwiają, lecz zdrowie i nawet życie dzieci nieraz na niebezpieczeństwo wystawiają.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 27go czerwca św. Władysława króla. Wschód słońca o godz. 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 25.

Przybyli do Poznania.

P o z n a ń, 25 czerwca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Poźniski z Krakowa, Wulf z Geestemünde, Grzybkowski z Miłostawia, pani Cohnowa z rodziną z Warszawy, Pohl z Pogorzeli, Hulewicz z Kościanek.

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 25 czerwca.

Przy ukończeniu dziś ciągnięciem trzeciej klasy 172 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numery, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 155 marek.)

39 206 14 17 35 46 48 327 99 (170) 529 33 51 653 828 43 961 73 96 1071 105 47 75 86222 (170) 38 (170) 73 331 65 80 418 518 (170) 20 49 69 638 61 71 799 826 86 900 2019 60 71 (300) 133 45 301 15 28 61 (170) 415 583 610 59 748 75 851 72 922 52 (170) 3053 88 112 203 423 522 613 15 (170) 79 712 804 74 (300) 93 962 (200) 4075 153 222 63 98 356 74 403 24 86 91 404 65 602 16 58 64 78 730 89 99 811 57 5002 9 35 69 111 58 (170) 78 93 800 27 30 (170) 33 50 402 35 77 513 638 54 843 45 833 72 95 6037 33 164 200 98 272 96 342 44 45 500 509 18 617 30 49 54 75 716 66 (170) 940 7120 34 37 (170) 76 (170) 211 70 349 416 31 (170) 541 81 (170) 59 (170) 98 703 40 62 69 812 57 76 8105 12 (170) 23 43 85 (170) 265 92 904 5 86 408 24 65 75 551 58 80 621 (170) 31 39 93 714 74 867 9005 177 79 87 331 441 47 82 83 91 98 504 614 50 84 90 781 813 97 914 31 46 10046 55 58 59 145 315 76 415 32 84 63 80 505 52 80 81 95 648 88 727 56 59 822 97 983 95 96 11008 (240) 59 75 101 236 322 21 48 418 76 93 508 11 27 94 98 626 52 711 75 80 809 51 80 12037 171 86 219 75 311 (200) 70 451 538 59 605 10 25 76 702 21 40 46 856 917 13016 22 36 (170) 89 207 61 74 78 368 83 401 8 29 53 94 637 48 (240) 607 (200) 752 894 933 34 14045 227 347 82 (170) 400 44 (300) 550 86 602 904 77 15051 93 129 67 (170) 98 369 99 511 14 81 696 (170) 734 72 76 858 79 921 66 16056 58 (240) 95 171 89 201 10 46 488 589 701 887 903 77 17094 98 112 36 222 65 74 (240) 80 81 86 343 52 55 437 508 46 66 88 604 34 (170) 67 92 (170) 731 48 826 88 984 (170) 18007 29 122 29 30 97 299 409 63 70 80 (200) 514 42 59 600 79 740 98 900 24 52 924 87 10205 27 46 117 57 (300) 236 821 57 82 409 18 96 703 78 88 813 77 92 966.

20075 80 247 71 340 59 412 36 62 521 49 78 610 53 719 963 21001 111 26 246 320 408 9 504 7 644 (170) 77 (170) 723 75 800 26 928 (170) 57 22070 107 28 80 211 (170) 36 (15000) 43 70 307 25 98 415 51 68 519 80 637 68 761 71 75 841 84 908 60 76. 23012 55 64 258 301 38 79 95 454 523 89 604 17 700 32 825 932 60 77 24007 61 83 150 207 38 74 425 511 25 (200) 32 64 67 618 87 731 38 861 915 40 25026 126 42 215 77 93 326 50 85 421 78 502 59 609 16 (6000) 70 88 96 700 83 882 982 26082 115 43 (170) 69 242 84 367 (170) 452 637 708 29 32 800 71 82 87 961 27000 77 165 95 247 59 304 6 8 62 446 (170) 55 63 64 530 94 603 22 (170) 35 (200) 748 61 63 98 873 93 23 37 57 93 28100 35 36 41 56 85 275 308 27 76 77 497 510 617 (170) 47 49 94 728 36 49 810 18 44 60 61 74 906 37 59 (170) 95 97 29161 (200) 274 305 (170) 77 550 55 601 91 705 28 (170) 44 836 72 90 904. 30029 69 142 (170) 223 63 (170) 339 58 76 95 441 527 28 152 70 827 600 (900) 35 51 66 88 758 70 71 85 800 37 (170) 85 951 84 31108 55 70 201 2 22 34 60 (200) 82 327 33 64 81 88 412 2 500 8 95 652 70 701 29 872 952 (170) 54 23083 94 116 25 41 324 71 98 490 648 869 (170) 916 (240) 91 23088 (200) 102 18 209 80 432 59 650 701 78 868 (170) 78 (200) 82 981 33044 103 56 210 19 61 99 399 543 77 (170) 84 614 55 716 68 (170) 866 68 86 906 39 52

Tutejsze polskie Towarzystwo Przemysłowe urządziło w niedzielę dnia 21 b. m. wycieczkę parowcem do Masłowic (Masselwitz), zaprosiwszy uprzejmie wszystkich przyjaciół Towarzystwa do współudziału.

W Opolu górnoślązkim obchodzoną będzie bardzo wystawnie dnia 28 i 29 czerwca i 4 dni następnie 450-letnia uroczystość istnienia tamtejszego bractwa strzeleckiego, na którą to uroczystość opolscy bracia strzelcy zaprosili bractwa strzeleckie pogranicznych prowincji, a nawet w Król. Polsk., zapowiadając serdeczne przyjęcie i cały szereg miłych rozrywek. Z Ber-

(Nadesłano).

(Dawniej a teraz). Gdy kto jeszcze przed dziesięciu laty chciał smakoszowi zastrzyżyć apetyt, a smak jego wprawić w ekstazę, potrzebował tylko wymienić kieliski sielawki, kawior, wenecką mortadellę, strachino lub coś podobnego. Jakże się to zdanie od pewnego czasu zmieniło na korzyść nowo wynalezionych przysmaków, mianowicie od czasu zapoznania się z **węgierskimi delikatesami**, które podniebieniu smakosza w skutek oryginalnie drażniących przypraw, zwanej papryką, szczególnie przypadają do gustu.

Tu wymienić wypada nasamprzód węgierskie **Salami**, które wszelkie włości produktu już dawno zapędziło, delikatne **debreczyńskie i szegedyńskie kiełbaski**, które stanowią już znaczny artykuł eksportowy na wszystkie strony świata; delikatna **wedzona słoninka cesarstwa** z papryką i bez takowej, delikates, di prima qualita, później **liptawską bryndzę**, która serowi Camembert w nieczem nie ustępuje, podczas kiedy tylko 50% taniej wypada, następnie pyszną przyprawę do potraw zwaną papryką, która się uprawia na nizinach węgierskich tak zwanych „Al. föld”, a która nie tylko w Europie zyskała prawo obywatelstwa, ale nadto do wszystkich części świata masami się eksportuje. Węgierski ten pieprz służy nie tylko do nadania delikatnego smaku licznym potrawom, lecz konserwuje także organa trawienia, jak to różne powagi lekarskie stwierdzają, zapewniając, że nawet trudne do trawienia potrawy z domieszką papryki nawet dla słabych żołądków strawniemi się stają.

Czytelnikom naszym sprawimy zapewne przyjemną niespodziankę, donosząc im, że wspomnianych węgierskich specjalnych delikatesów obok innych oryginalnych produktów nabyć mogą w czystym i oryginalnym gatunku u starej renomowanej firmy eksportowej **H. Plesch w Budapeszte**.

Nowości, jaką ta firma eksportowa zaprowa-

dziła, a która na tem polega, że odbiorcom nawet mniejszych ilości papryki itd. przesyła **franko i bezpłatnie obszerną książkę kucharską**, zawierającą wskazówki przygotowania wszystkich narodowych potraw węgierskich, należy uważać jako wielce praktyczną. (774)

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

ŚnŚ Z prowincyi, 28 czerwca. (Chmiel). Przy słabym popycie, jaki się głównie na towar wyborowy okazuje, ceny w ubiegłym tygodniu za ledwie się ostały. Odbiorcami na ten gatunek są prawie wyłącznie mielarze krajowi; na rachunek czeski zakupiono tylko małe partie, do Bawaryi zaś brak zupełnie popytu. Pośredniejszych gatunków nie można sprzedać nawet po cenach tanich. W kilku obwodach znajduje się jeszcze niemało chmielu, który zapewne przed żniwem trudno będzie można sprzedać. Płacono za wyborowy 65-75 mrk., za średni 45-55 mrk. Obecna pogoda sprzyja vegetacyi chmielu. Nie słychać też skarg na robactwo. Vegetacja w stosunku do lat innych bardzo się posunęła i zdaje się, że zbior będzie obfity.

W. Poznań, 26 czerwca. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: parno. Zyto: spok. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. cent. na czerw. 134. — płac., lipiec-sierpień 135. — płc., sierpień-wrześień 137. — płac., wrzesień-październik 139. — płc. Okowita: potw. Cena wypowiedz. —. Wypowiedziano —. litr. czerw. 41.10 płacono, lipiec 41.30 pl., sierpień 41.90-42. wrzesień 42.40-42.50, październik 42.40-42.50 pl., listopad-grudzień 41.70 pl. Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.10 pl.

Urządowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 26 czerwca 1885.

Przedmiot.	TOWAR			w
	dobry	śred.	pośle.	
Pszem. (najw. za 100 kl.)				
Zyto (najw. najn.)	13 60	13		13 13
Jęczm. (najw. najn.)		13 20	12 60	
Owies (najw. najn.)	13 60			13 40
	13 20			

Inne artykuły.

Przedmiot.	najw.		najniż.		w przec.	
	Me. 1/2	Me. 1/3	Me. 1/2	Me. 1/3	Me. 1/2	Me. 1/3
Słoma (prostą i targańską) za 100 kl.			5 60	4 50		5 05
Siano						
Groch						
Soczewica						
Fasola						
Kartofle	3 60	2 80	3 20	3 20		
Wolowina (kulka za 1 kl. od brzucha)	1 40	1 20	1 30	1 30		
Wiewiórka	1 40	1	1 20	1 20		
Cielęcina	1 40	1	1 20	1 20		
Skopowina	1 30	1	1 15	1 15		
Słonina	1 50	1 40	1 45	1 45		
Masło	2	1 50	1 75	1 75		
Jaja	2		2	2		

(Sprawozdanie urzędowe.) Zyto. Wypowiedziano —. centnarów. Cena wypowiedziana 133. —, czerw. 133. —, czerw. li-

piec 133. —, lipiec-sierpień 134. —, sierpień-wrześień 136. — mrk. Okowita. (z beczką) pr. 100. — 10.000% Tralles. Wypowiedziano —. litrów, cena wypowiedziana 41. — mrk., czerw. 41. — mrk., lipiec 41.20 mrk., sierpień 41.90 mrk., wrzesień 42.40 m., październik 42.40 m., listopad-grudzień 41.80 mrk. w miejscu bez beczki 40.90 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 26 czerwca 1885.

TOWAR	piękny			średni			pośledni		
	Me. 1/2	Me. 1/3	Me. 1/3	Me. 1/2	Me. 1/3	Me. 1/3	Me. 1/2	Me. 1/3	
Pszem. 100 kl.	16 90	16 40	16	13 60	13 30	13 10			
Zyto	13 60	13 30	13 10						
Jęczmień	13 80	13 10	12 40						
Owies	14	13 40	13 20						
Groch wrzący	14 50	14	13 20						
Groch na paszę	12	11 80							
Kartofle	2 80	2 20							
Wyka									
Łubin żółty									
niebieski									
Rzepak zimowy									
Rzepak zimowy									

Bydgoszcz, 25 czerwca. (Sprawozdanie izby handlowej.) Ceny za 1000 kg Pszenica spok., piękna 159-161 mrk., średnie gatunki 154-158 mrk., poślednia —. Zyto spok., w miejscu krajowe piękne 132 do 134 mrk., średnie 130-131 mrk. poślednie —. m Jęczmień dla browarów 136-140 m., na paszę 125-135 mrk., mały —. mrk. Owies w miejscu 125-140 marek pośledni —. mrk. Groch wrzący 145-160, na paszę 122-130 marek. Okowita za 100 litr. a 100% 41.50 m.

Wrocław, 25 czerwca 1885. Zyto (za 2000 funt.) niżej, wypowiedziano —. Cena wypowiedziano —. czerw. 141.50

płacono, czerw. lipiec 141.50 plac., lipiec-sierpień 141.50 pl., wrzesień-październik 147.50-147.50 pl. Pszenica. Wypowiedz. — cent. na miesiąc biejący 169. — żąd. Rzep. Wypowiedziano —. cent. — żąd. Owies. Wypowiedziano —. cent. na miesiąc biejący 132. — żąd., czerw. lipiec 132. — żąd., wrz. październik 132. — żąd. Olej rzepiowy niemieck., wypowiedz. — cent. w miejscu —. żądano, czerw. 50.50 żądano, wrzesień-październik 51. — żądano.

Okowita słabo, wypowiedziano —. litr. w miejscu —. płacono, czerw. 41.60 płacono, czerw. lipiec 41.60 płacono, na lipiec sierpień 41.60 płacono, sierpień-wrześień 42. — płac., wrzesień-październik 42.50 pl., październik-listopad 42.50 żąd., listopad-grudzień 42.50 żąd.

Cena wypowiedziana na 26 czerwca zyto 141.50 mrk., pszenica 169. — mrk., owies 132. — mrk., rzep. — m., olej rzepiowy 50.50, okowita 41.60 m.

Ceny targowe z dnia 25 czerwca 1885.

Postanowienia miejskiej deputacji targowej.	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	towar
Pszenica biała	17 30	17 00	16 00	15 80
	16 90	16 70	15 70	15 50
Zyto	14 30	14 —	13 70	13 30
	14 50	13 80	12 80	12 50
Jęczmień	14 20	13 90	13 60	13 10
	14 10	13 80	13 50	13 50
Groch	17 —	16 —	15 50	15 30
	17 10	16 50	15 50	15 50

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9.10 do 9.90 mrk., obce 8.00-8.80 mrk., na wrzesień-październik plac. do — mrk. Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7.80-8.10 do 8.80 mrk., niebieski 7.50-7.80-8.20 mrk.

ŚŚ. Cyryl i Metody

broşurka napisana przez ks. dr. Kanteckiego a polecana przez Komitet welehradzki, wychodzi obecnie w drugim zmienionym wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większej ilości egzemplarzy o wczesne zamówienia. **Nadmieniamy, że broşurka ta jest zaopatrzoną w aprobatę Władzy Duchownej.** Cena za egzemplarz 25 fen.; 100 egzempl. oznaczona est dla Komitetów na marek 10.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Zaproszenie do przedpłaty! (2298) Z dniem 1-go lipca r. b.

Echo
trzeciego zakonu ś. Ojca Franciszka.
Czasopismo miesięczne,
poświęcone sprawom terejarstwa świętego Franciszka, niezbędne nie tylko dla terejarzów, ale i dla kapłanów i wiernych, pragnących się zapoznać z duchem i regułą trzeciego zakonu, **wychodzące nakładem Księgarni Katolickiej Dr. Wład. Miłkowskiego** w Krakowie,
rozpoczyna trzeci rok istnienia. Prenumerata roczna z przesyłką do całych Niemiec wynosi 1 markę i 50 fenigów.
Ojciec św. Leon XIII., Jego Emin. ks. Kardynał Ledebowski i Jego Przewielebność General 00. Kapucynów udzielił raczyli wydzwinięciu temu swego błogosławieństwa i aprobaty.
Prenumerate najdogodniej przysłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich do **Księgarni Katolickiej Dr. Miłkowskiego.**

Drukarnia Kuryera Pozn.

ma na składzie

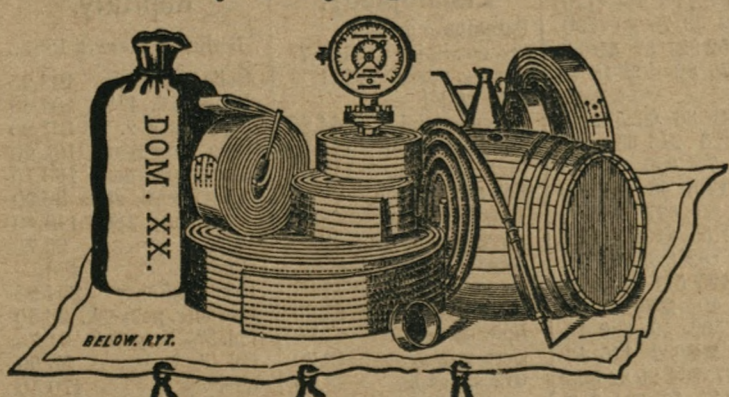
obrazki Świętych Cyryla i Metodego

bardzo starannie wykonane w formacie 32 ctm. wysokości 23 ctm. szerokie
Cena egzempl. 15 fen.
Przy zamówieniu większej ilości znaczny rabat.

Zawiadamiany naszych Szanownych Gości, że **restauracya nasza w Poznaniu** zamknięta będzie od niedzieli 28 czerwca aż do drugiej połowy września z powodu przeniesienia takowej do Kolobrzega.
Handel nasz wina, cygar, papierosów etc. polecamy na dal łaskawym względem Szanownych Odbiorców. (2471)

L. Kurnatowski i Sp.

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,



WORKI I PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO,
Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (161)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

odebrała na skład główny i poleca:
Żywołt ŚŚ. Cyryla i Metodego
Apostołów Słowiańskich przez **ks. Chotkowskiego.**
Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen. 50 sztuk za 18 m., 100 sztuk za 34 mrk. (2321)

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

(2174) wydała i poleca **USTAWY**
Towarz. św. Wincentego à Paulo oraz odpusty nadane przez Papięży Grzegorza XVI i Piusa IX. — Wydanie siódme przerobione i pomnożone przemową Ojca św. Leona XIII. do deputacyi Tow. św. Wincentego à Paulo. — W 12-ce str. 96. Cena 20 fen. z przesyłką 30 fen.

Już wyszedł Wieniec pieśni polskich

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzyński. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 m. Zamówienia i należytość nadsyłać trzeba do **Księgarni Katolickiej w Poznaniu.** (2174)

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stosunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszczeniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitą zapachem tj. Radlauera esencya jodowa (Confieren Geist)** z Czerwonej apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z **świeżych iglic jodeł** i według orzeczenia profesorów uniw. dr. Reclama w Lipsku, tajnego wyższego radcy medycznego prof. dr. Nussbaum i prof. dr. Giett w Monachium, prof. dr. Rokitańskiego i radcy zdrowia dr. Niemeyer najstosowniejszą jest do **oczyszczenia i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniej rozlewa się Radlauera esencya jodowa płynem w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (1092)

MAŚĆ NA PIEGI.

Najlepszy środek przeciwko piegom, złotym centkom, liszajom itp. poleca (2316)

Królewska uprzyw. apteka w Koźminie.
Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Przy **Wrocławskiej ul. nr. 19** (2472)

jest I piętro 8 pokoi itd. od 1go października w całości lub częściowo do wynajęcia.

PAMIĄTKA
1000-letniego jubileuszu Welehradzkiego.

Do włożenia w każdą książkę do nabożeństwa, z obrazkiem śś. Cyryla i Metodego. Treść: Litania o śś. Braciach i 3 modlitwy. Krótka wiadomość o Słowianach, zwierz jubileuszowy dla dzieci do nauczenia się na pamięć i zwieży żywołt ŚŚ. Apostołów Słowian. 8 stron. Cena 5 fen., z przesyłką franko 10 fen., 2 egz. 15 fen., 4 egz. 25 fen., 10 egz. 50 fen., 25 egz. 1 m., 100 za 3 mrk. franko. W większych ilościach jeszcze taniej. Oprócz tego polecam broşurki po 15 fen., 100 obrazków za 1 mrk. 50 fen., większe obrazki po 10 fen., w znaczniejszej liczbie 5 fen. Zamawiać pod adresem: **J. Chociszewski, Poznań.** (2443)

Breslauer Handels-Blatt
założony w roku 1844.
Organ specjalny poświęcony sprawom handlowym Ślązka i W. Ks. Pozn.
Co tydzień wychodzi **Ogólna lista wylosowań** wszelkich efektów podlegających wylosowaniu.
OGŁOSZENIA w „Breslauer Handels-Blatt“ doznają wielkiego i najodpowiedniejszego rozpowszechnienia.

Wody mineralne

prawdziwe i sztuczne, wodę selterską i sodową własnej fabryki jako też aptekę swoją poleca (2018)

J. Szymański,
uprzywilejowana apteka, Wrocławska ulica 31.

Nowości na porę latową

w grenadinach jako i we wszelkich wyrobach welnianych na suknie, czarnych i kolorowych, w perkalach itd. w wielkim wyborze odebrali i takowe po niskich lecz stałych cenach polecają

J. & T. Kamiński,

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męskiej. (2011) Prобы tylko na prowincyjną franco.

Digestiv-Bonbons.
Wagendeln erden, ubertausch alle schädlichen Folgen reichlichen Gens u. Trinfens u. bewirkt in ruhigen gemüth Selb. Preis per Packet 60 Pfg. E. Furtmann, Elberfeld. (1072)

Sery:

holenderski, szwajcarski, limburski w przednich gatunkach poleca (2473)
J. N. Leitgeber.

Pruski Bank hipoteczny.

Kupony listów zastawnych Pruski banku hipotecznego, platne d. 1 lipca 1885 wymieniamy już od dnia 15 czerwca rb. Wykazy wypowiedzianych listów zastawnych tego banku mogą u nas być przejrzane. (2467)
Poznań w czerwcu 1885.

Bank Włociański.

Brockhaus' Conversations-Lexikon.
Mit Abbildungen und Karten.
Preis à Heft 50 Pf.
NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE. VIERHUNDERT TAFELN. 240 HEFTE ODER 18 BÄNDE.

Piorunociągi
nowszego systemu, z udowodnieniem prądu galwanicznego, zakłada po cenach jak najumiarkowanych (2068)
Franciszek Müller,
budowniczy w Koźminie.
Prospekta i ilustrowane cenniki przesyłam bezpłatnie i franko.

Szafy do lodu najnowszej konstrukcji. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach. **Maszyny do koszenia trawy** (2202)
poleca
T. Krzyżanowski
Poznań, Szewska ul. 17.

CUKRY LODY

własnego wyrobu i francuzkie, praliny — karmelki codzien świeże po 60 f, 80 fen., 1 m., 1 m. 20 fen. za funt — poleca cukiernia (2425)

A. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek 6.

Poszukuję umieszczenia jako **gospodini** do osoby duchownej lub na osobny folwark. Świadectwa i rekomendacye z znacznych domów, a na życzenie proszę przesyłać. Łaskawe zlecenie proszę przesyłać do **Biura Zyberty**, ulica Teatralna 5 w Poznaniu, które ma także wszelką inną służbę dominią, objaga płci do wyboru jako i kowali obczanych z prowadzeniem lokomotyli i mlockarni. (2461)

Ogrodnik

kawaler, wydoskonalony w swym zawodzie i dobrze polecony, znajduje miejsce od 1 października r. b. w **miejscowości Pogrzebów**. Atesta w kopii przesłać do **Dzierżnicy** pod Necką. (2455)

Podlesny

o wale wieku, żonaty, z małą familią, doświadczony i posiadający chlubne świadectwa poszukuje miejsca zarządcy lub 1 października **Lipnica (Posen) poste restante**. A. B. (2465)

Owczarnia czystej krwi Shropshiredown

w Denkwitz p. Klopschen na SL. Sprzedaz tryków rozpocznie się **14 czerwca**. Na poprzednie dosć wczesne zamówienie oczekiwac będą podwoły na dworcu w Klopschen. (2315) **A. Maager.**